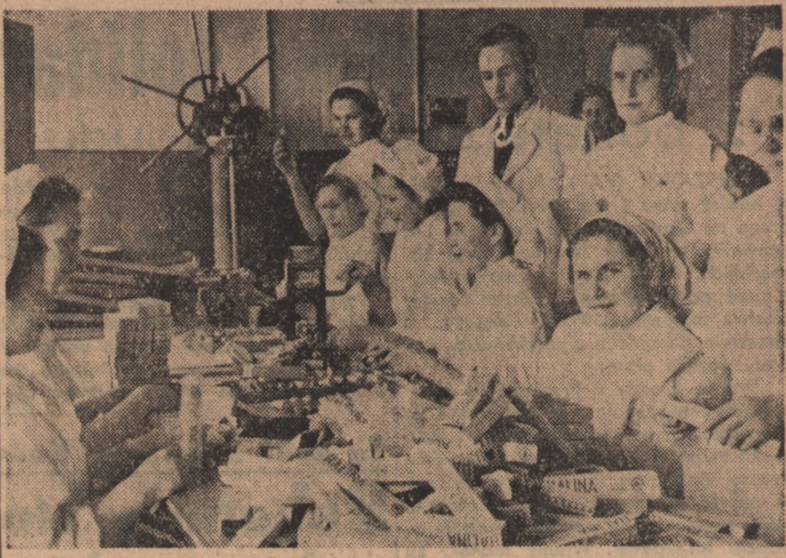
Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Wtorek, 6 marca | Nr 65 (1918)

W szlachetnym wyścigu



W higienicznych warunkach, wśród wzorowej czystości pracują kobiety w Państwowej Fabryce Kosmetycznej „Halina" w Bydgoszczy, przekraczając stale nowe normy pracy.

Te śnieżno-białe postacie o uśmiechniętych twarzach, to brygada młodzieżowa „Pokój", zatrudniona przy nakładaniu i pakowaniu pasty do zębów.

Przy maszynie stoi przodownica pracy Janina Wiech. W rzędzie obok niej — kier. działu zatrudnienia i płac Henryk Piątkowski i starsza działu Aldona Kapusta. (Foto — IKP)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

NA CAŁYM ŚWIECIE

kobiety zamanifestują 8 marca swą jednomyślną wolę walki o pokój

MOSKWA (PAP). Do obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet uroczyście przygotowują się kobiety radzieckie.

W całym kraju odbywają się uroczyste akademie. M. in. w Moskwie na akademii zorganizowanej przez kobiety dzielnicy im. Dzierżyńskiego postanowiono uczcić zbliżające się święto podjęciem nowych zobowiązań produkcyjnych.

W miastach i wsiach otwarto liczne wystawy odzwierciedlające udział kobiet radzieckich w życiu państwowym, gospodarczym i kulturalnym oraz w walce o pokój.

*

BUDAPESZT (PAP). Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących wydał odezwę do kobiet węgierskich, w której podkreśla m. in. wielką rolę kobiet - bojowniczek o pokój. Kobiety węgierskie — głosi m. in. odezwa — znajdują się w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

*

BUKARESZT (PAP). Uroczyście przygotowują się kobiety rumuńskie do Międzynarodowego Dnia Kobiet. W miastach i wsiach otwarto wystawy ilustrujące osiągnięcia polityczne i kulturalne kobiet rumuńskich w latach władzy ludowej i ich aktywny udział w walce o przebudowę kraju.

*

SOFIA (PAP). Kobiety bułgarskie uroczyście obchodzić będą Międzynarodowy Dzień Kobiet — dzień solidarności kobiet całego świata walczących o pokój. Kobiety bułgarskie biorą czynny udział w budowie socjalizmu.

*

PEKIN (PAP). Dnia 8 marca kobiety chińskie zamanifestują swą jednomyślną wolę walki o pokój.

Dopiero w Chinach Ludowych kobieta chińska zdobyła pełne prawa. Ustawa o reformie rolnej zagwarantowała kobietom równe prawa do ziemi. Nowe prawo małżeńskie z roku 1950 chroni kobietę przed okrutnym wyzyskiem praktykowanym w okresie feudalnego reżimu kliki kuomintangowskiej.

*

O uroczystych przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet donoszą również z Czechosłowacji i Albanii.

Referat Przewodniczącego KC PZPR w prasie bułgarskiej

SOFIA (PAP). Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszerne streszczenie referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenum KC Partii. W podtytułach prasa podkreśla znaczny wkład Polski w światową walkę w obronie pokoju oraz duże osiągnięcia Polski w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Przyjęcie dla uczestniczek Kongresu Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. w godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa delegatki na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet oraz członkinie delegacji zagranicznych obecnych na kongresie.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych, zw. zaw., stołecznej Rady Narodowej i organizacji masowych.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

„Siew pokoju" ZMP

WARSZAWA (PAP). Włączając się masowo do ZMP-owskiego siewu pokoju młodzież wiejska z powiatu Ostrów Mazow., w woj. warszawskim pomogła w wyremontowaniu i przygotowaniu do siewów 295 maszyn i sprzętu rolniczego.

10-ciu nowoprzyjętych do ZMP robotników rolnych z PGR Wróblew w woj. łódzkim zobowiązało się utworzyć wzorową brygadę sortowania nasion raz zakończyć siewy wiosenne na 10 dni przed terminem.

Polityka Trumana wywołuje sprzeciwy

NOWY JORK (PAP) Profesorowie i wykładowcy 47 uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych przesłali list otwarty do prezydenta Trumana z żądaniem uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej i wszczęcia rokowań celem unormowania stosunków z Chinami.

List swierdza, że Stany Zjednoczone winny w rokowaniach tych traktować Chiny Ludowe jako równouprawnionego i suwerennego partnera. Uznanie Chińskiego Rządu Ludowego przez Stany Zjednoczone — czytamy w liście — może otworzyć nowe perspektywy sprawiedliwego i honorowego porozumienia, oraz sprzyjać będzie osiągnięciu pokoju na Dalekim Wschodzie.

Delegacja Sejmu wyjeżdża do Belgii

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP ob. Wacław Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu w Warszawie p. Fernand Justice. Wizyta ta pozostaje w związku z mającym nastąpić w dniu 9 bm. wyjazdem do Brukseli 10-osobowej delegacji sejmowej grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej. Delegacji przewodniczyć będzie wicemarszałek Barcikowski.

Walki na wszystkich odcinkah frontu

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek doniosło, że oddziały armii ludowej ściśle współdziałając z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki na wszystkich odcinkach frontu.

Pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dzienny konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

W konferencji biorą udział wicemi nister Spraw Zagranicznych ZSRR - Andrzej Gromyko, z ramienia USA ambasador Filip Jessup, wiceminister Spraw Zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz general ny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji — Aleksander Parodi. Poza bezpośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasa dor USA Bruce i ambasador Wielkiej Brytanii Harvey.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek na godz. 15-tą.

Masy chłopskie w obliczu akcji siewnej

Podnosząc wydajność z ha

przyspieszamy realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się gromadzkie narady produkcyjne, na których chłopi przygotowują się do wypełnienia tegorocznych zadań siewnych. W czasie tych narad dyskutowany jest apel chłopów z gromady Spławie w woj. poznańskim, wzywający wszystkie gromady w kraju do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu zasiewów i podniesieniu wydajności z ha.

Ostatnio na apel gromady Spławie odpowiedziała gromada Młyniska w pow. Dębno w woj. szczecińskim. Po długiej dyskusji, podczas której chłopi dokładnie rozważyli wszystkie możliwości uzyskania wyższej wydajności z ha, gromada postanowiła podjąć wezwanie do współzawodnictwa uchwalając rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla podniesienia wydajności z hektara ma szybkiej i planowe wykonanie wiosennych siewów, postanawiamy w okresie trwania akcji wiosennej wykorzystać każdy dzień pracy i wszystkie siły pociągowe naszej gromady, aby zasiać jak najlepiej wszystkie zboża jare i wykonać plan zasiewów w terminie, tj., do 30 marca br.

Przez właściwą obróbkę ziemi — stwierdza dalej rezolucja — przez należyte wykorzystanie nawozów naturalnych i sztucznych, zobowiązujemy się podnieść wydajność z 1 ha.

Rozumiemy, że od należytego zaopatrzenia robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych w artykuły żywnościowe zależy wykonanie przez nich wielkich zadań naszego Planu 6-letniego. Dlatego też postanawiamy wykonać w 100 proc. wszystkie plany kontraktacyjne nakreślone dla naszej gromady".

Imperializm U.S.A. wypiera kapitał angielski

TEL AVIV (PAP) Z doniesień prasy wynika, że imperializm amery kański, rozszerzając ekspansję w krajach Bliskiego Wschodu, w dalszym ciągu podważa tamtejsze pozycje kapitału angielskiego.

Po narzuceniu umów w sprawie tzw. „pomocy" technicznej kilku krajom arabskim i Izraelowi, Amery kanie zmusili ostatnio do podpisania podobnej umowy Transjordanię — kolonię imperializmu angielskiego, uzależniając ją tym samym od USA.

Rezolucja szwedzkiego Kongresu Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie zakończyły się obrady Szwedzkiego Kongresu Obrońców Pokoju. Kongres jednomyślnie poparł apel Światowej Rady Pokoju wzywający do zawarcia paktu pokoju. Apel ten będzie podstawą całej dalszej działalności szwedzkich obrońców pokoju. Kongres postanowił przeprowadzić w całym kraju kampanię zbierania podpisów pod tym apelem.

Kongres wydał apel do narodu szwedzkiego w którym stwierdza m. in.: Wypowiadamy się za pokojową polityką szwedzką. Jesteśmy przeciwni wyścigowi zbrojeń, który powoduje drożyznę i obniża nasz poziom życia. Chcemy żyć w pokoju ze wszystkimi narodami.

Kongres wybrał stały komitet obro ny pokoju. Przewodniczącym komitetu został jednogłośnie wybrany aktywny działacz społeczny, znany lekarz sztokholmski — Peter Varenius.

Imię Róży Luksemburg bodźcem do wydajniejszej pracy nad zbudowaniem Polski socjalistycznej i utrwaleniem pokoju

WARSZAWA (PAP). W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademia, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

Akademię zagaił członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler. Z kolei licznie zebrani na sali aktywiści partyjni, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy z wielką uwagą wysłuchali referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik Wydziału Historii Partii Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademii delegacja załogi fabryki L-1, zameldowała z dumą, że zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki przyjęła ona imię Róży Luksemburg.

„Imię Róży Luksemburg — powiedział przedstawiciel delegacji — będzie nas mobilizowało do jeszcze wydajniejszej pracy nad zbudowaniem Polski socjalistycznej i walki o trwały pokój światowy".

Warszawa i Berlin uczciły 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR otwarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin".

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR min. Berman, sekretarz KC PZPR — Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski, oraz członkowie KC — Fiedler, min. Skrzeszewski i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej bojowniczki o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwszą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

BERLIN (PAP). W dniu 5 marca br. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Pierwszy obejrzał wystawę Prezydent Wilhelm Pieck, który podkreślił, że posiada ona ogromną wartość i że wzbudzi ona niewątpliwie żywe zainteresowanie w społeczeństwie niemieckim.

Okręty USA „wizytują" Bejrut i Palermo

MOSKWA (PAP) W depeszy z Damaszku agensja TASS stwierdza, że narody libański i syryjski protestują stanowczo przeciwko przybyciu do portu w Bejrucie amerykańskiej eskadry wojennej.

W dzienniku „An - Nahar" ukazał się manifest libańskich obrońców pokoju, który oświadcza m. in.:

Odwiedziny okrętów amerykańskich, wizyta Robertsona w naszym kraju oraz wyniki narady dyplomatów amerykańskich w Stambule, gdzie postanowiono utworzyć milionową armię arabską — wszystko to grozi okupowaniem naszego kraju...

RZYM (PAP) Agencja Ansa donosi, że do portu Palermo przybył lotniskowiec amerykański „Franklin Delano Roosevelt", któremu towarzyszą 2 kontrtorpedowce.

Fala protestów przeciw remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Robotnicy stalowni w Riesa w Niemieckiej Republice Demokratycznej skierowali do rządu republiki apel, by domagał się on położenia kresu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i by domagał się zawarcia jeszcze w bieżącym roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami na podstawach demokratycznych.

Związek kobiet w Stuttgarcie (Niemcy Zachodnie) zorganizował pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta z plakatami, wzywającymi do udziału w masowej demonstracji pokojowej w dniu 9 marca.



W I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie obok licznych delegacji zagranicznych wzięła udział delegacja kobiet radzieckich, którą widzimy na zdjęciu.

(Foto: Film Polski)

LIST DO KOBIET KOREI

Naród polski solidaryzuje się

z bohaterską walką ludu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). Przedstawicielki kobiet miast i wsi całej Polski, zebrane na Ogólnopolskim Kongresie LK, uchwaliły wysłanie listu do kobiet koreańskich. Przesyłając im najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia zwycięstwa pionierkom Korei walczącym z krwawym najeźdźcą amerykańskim, kobiety polskie piszą:

„Drogie Siostry i Przyjaciółki!

Zgrozą przejmują nas bestialstwa amerykańskich morderców kobiet i dzieci koreańskich. Tym lepiej rozumiemy Wasze cierpienia, że żywe są jeszcze w naszej pamięci podobne zbrodnie, jakie popełniał na naszym narodzie okupant hitlerowski. Wiemy jednak, że tak jak potworny terror hitlerowski nie złamał woli walki narodów chwilowo okupowanej Europy, tak samo zbrodnie imperialistów amerykańskich ustokrotniły Waszą świętą nienawiść do krwawych hord Mac Arthura i Trumana.

Kobiety polskie zdają sobie w pełni sprawę, że walczycie przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi, bestialskiemu imperializmowi amerykańskiemu i że każde Wasze zwycięstwo jest wkładem do walki o pokój, walki, którą prowadzi cała postępowa ludzkość ze Związkiem Radzieckim na czele.

200 tys. kobiet polskich wzięło udział w szerokiej kampanii na rzecz pomocy dzieciom koreańskim, a serdeczne przyjęcie, z jakim się wszędzie spotykały świadczy najlepiej o tym, że naród polski solidaryzuje się z Waszą bohaterską walką o wolność i niepodległość.

Przyrzekamy Wam drogie Siostry, jeszcze bardziej pogłębić solidarność z narodem koreańskim i nasz udział w walce o pokój. Wierzymy głęboko, że wkrótce ojczyzna Wasza zostanie całkowicie wyzwolona, że siły pokoju zatriumfują nad siłami wojny, a krwawi ludobójcy amerykańscy, kaci Waszego narodu, nie unikną zasłużonej kary za swoje potworne zbrodnie.

Niech żyje i zwycięża bohaterski naród koreański.

Niech żyje i krzepnie światowy obóz pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Pokój zwycięży wojnę".

Na apel Światowej Rady Pokoju

Robotnicy Stoczni Gdańskiej

podejmują zobowiązania produkcyjne

GDAŃSK (PAP) Wypowiedź Generalissimusa Stalina, udzielona przedstawicielowi „Prawdy" oraz program walki o pokój, uchwalony na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju mobilizują masy pracujące Wybrzeża do zwiększenia swego udziału w ruchu obrońców pokoju i realizacji Planu 6-letniego.

M. in. załoga kadłubowni nr 1 w Stoczni Gańskiej uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz w odpowiedzi na historyczne słowa Generalissimusa Stalina, my, robotnicy kadłubowni nr 1 Stoczni Gdańskiej własnym czynem pokojowym pragniemy przyśpieszyć zwycięskie zakończenie walki o pokój. Deklarujemy skrócenie miesięcznego planu produkcyjnego za marzec o 4 dni, co da naszemu Państwu Ludowemu 73 tysiące złotych oszczędności.

Zakłady im. Róży Luksemburg

WARSZAWA (PAP). Z okazji 80 rocznicy urodzin Róży Luksemburg odbyła się w zakładach uroczysta akademia, na której załoga postanowiła nazwać swe zakłady imieniem płomiennej rewolucjonistki.

Przedstawiciele rady zakładowej i przodownicy pracy podkreślili w swych przemówieniach, że dalsze podniesienie wydajności produkcji przemysłu socjalistycznego, będzie realizacją testamentu Róży Luksemburg załoga dołoży wszelkich wysiłków, aby wydajniejszą pracą umacniać narodowy front walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Sprawa traktatu pokojowego

z Niemcami na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych?

BERLIN (PAP). Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Rieckmanna.

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, Prezydium Izby Ludowej NRD zwróciło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji, mającej na celu przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych tych rządów — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Traktat pokojowy winien się opierać na następujących zasadach: demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, przywrócenie jedności Niemiec, zagwarantowanie nieskrępowanej wymiany handlowej i nieskrępowanego rozwoju produkcji dla celów pokojowych, wycofanie wojsk okupacyjnych w rok po podpisaniu traktatu pokojowego.

Dnia 2 marca br. Izba Ludowa NRD zaproponowała Bundestagowi Niemieckiej Republiki Federalnej, aby prośba ta została przekazana wspólnie rządom czterech mocarstw. Ponieważ Bundestag na propozycje te nie odpowiedział, Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmuszone jest same przesłać tą prośbę rządom czterech

Zbrodniarze amerykańscy

używają gazów trujących w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan w 10 kilometrach na południowy-wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzuciły bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniejej jakimś związkiem arszeniku.

Korespondent agencji Nowych Chin zaznacza, że interwenci amerykańscy doprowadzeni do wściekłości swymi niepowodzeniami w Korei dopuszczają się nowej zbrodni i łamiąc wszystkie ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, zaczynają używać tej bestialskiej broni masowej zagłady — gazów trujących. To nowe barbarzyństwo agresorów - pisze korespondent — wywołało głębokie oburzenie wśród żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i wśród ochotników chińskich, którzy nie złożą broni, dopóki ostatni żołdak interwentów nie zostanie wyrzucony z Korei.

Napięta sytuacja w Marokko

Brutalne represje Francuzów wobec ruchu niepodległościowego

PARYŻ (PAP). Sytuacja w Marokku w wyniku represji francuskich wobec zwolenników niepodległości tego kraju jest w dalszym ciągu napięta, jak sądzić można ze skąpych wiadomości, przenikających przez surową cenzurę francuską.

Z Paryża donoszą, że w ubiegły piątek w Ksiba doszło do starć między manifestantami domagającymi się uniewinnienia aresztowanych patriotów a oddziałami policji. Manifestanci rozbroili oddziały policji, zwracając następnie broń władzom. Administracja kolonialna ściągnęła na miejsce zajść oddziały strzelców marokańskich, które odmówiły strzelania do tłumu. Dzienniki egipskie doniosły o zaatakowaniu Fezu przez francuskie oddziały wojskowe. W całym szeregu miejscowości władze francuskie dokonały wielu aresztowań.

Studenci uchwalili rezolucję, w której domagają się, aby ONZ powzięła decyzję w sprawie niezwłocznego wycofania wojsk francuskich z Marokka, Algieru i Tunisu.

„L'Humanite" podkreśla, że wypadki w Marokku wywoły oburzenie w stolicach krajów arabskich.

Zjazd księży P.N.K.K.

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się ogólno - polski zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zwołany przez tymczasowe kolegium rządzące.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto doniosłe dla życia kościoła narodowego uchwały:

Stwierdzając penetrację imperialistycznych agentów w organizacje P. N. K. K., agentur działających nie w interesie kościoła, lecz imperializmu — zjazd, w celu zabezpieczenia kościoła od penetracji obcych agentur, uchwalił zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali kościoła w Scranton oraz ogłosił niezależność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego od jakiejkolwiek pozakrajowej hierarchii duchownej lub władzy świeckiej za granicą.

Następnie powzięta została uchwała o włączenie się duchowieństwa i wyznawców P. N. K. K. w Polsce do ogólnonarodowej akcji obrony pokoju.

Zjazd wezwał również duchowieństwo i współwyznawców do wzmożenia pracy nad budową odrodzonego Państwa Polskiego w ramach Planu 6-letniego.

Sport

Kto zwyciężył w konkursie sportowym?

Ogłoszony przez nas błyskawiczny konkurs sportowy na odgadnięcie końcowego wyniku spotkania pięściarskiego Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław cieszył się dużym zainteresowaniem. Po dokładnej selekcji przyznaliśmy nagrody książkowe następującym osobom:

1) M. Kołowski, Inowrocław, Kościel na 9 m. 6, 2) Dymarkowski, Koronowo, Ogrodowa 7, 3) W. Graczyńska, Grudziądz, Świerczewskiego 13, 4) J. Kowalski, Toruń, Sekretariat ZKS Kolejarz, 5) E. Chojnacki, Bydgoszcz, Zamojskiego 6 m. 4, 6) M. Fryder Bgd., Bocianowo 27, 7) R. Morański, Bgd. Grunwaldzka 109 m. 9, 8) F. Jachowicz, Bdg, Okopowa 1 m. 2, 9) Z. Rafiński Bdg., Kujawska 101, 10) L. Lindner, Bdg., Al. 1 Maja 42 m. 12, 11) S. Neuman, Bdg., Poznańska 7 m. 6, 12) J. Matysiak, Bdg., Kujawska 87, 13) Musiał, Bydg., Lwowska 1, 5.

Zamiejscowym wyślemy nagrody pocztą. Natomiast zwycięzców w konkursie zamieszkałych w Bydgoszczy prosimy zgłosić się po odbiór nagród do Sekretariatu Redakcji „IKP" Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, I ptr., dziś w godzinach 12—18.

GWARDIA BYDGOSZCZ — WŁÓKNIARZ ZGIERZ 8:5

Hokeiści bydgoskiej Gwardii rozegrali w ub. niedzielę towarzyskie spotkanie z Włókniarzem Zgierz. Zwyciężyła Gwardia w stosunku 8:5 (3:2, 2:2, 3:1), zdobywając bramki przez Nuszla 3, Kelma 2 oraz Wietrzykowskiego, Świrskiego i Miłkowskiego.

We czwartek 8 bm. hokeiści Gwardii Bydgoszcz zmierzą się na własnym lodowisku z Gwardią Kraków, a nazajutrz 9 bm. z Ogniwem Kraków.

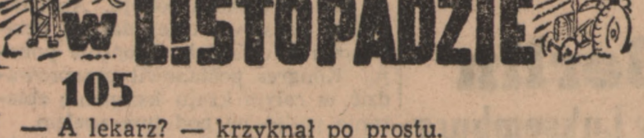
Nauczyliśmy się wiele

— mówi po powrocie z ZSSR młodzież ZMP

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 5 bm. powróciła do Warszawy po miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim 23-osobowa delegacja młodzieży robotniczej i aktywu robotniczego ZMP. Powitanie delegacji na dworcu Gdańskim przemieniło się w serdeczną manifestację młodzieży stolicy na cześć przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina.

Odpowiadając na serdeczne powitanie przewodniczący delegacji sekretarz ZG ZMP Wiesław Ociepka przekazał zgromadzonym gorące braterskie pozdrowienia od młodzieży radzieckiej i jej awangardy Komsomołu.

Widzieliśmy twórczy entuzjazm młodzieży radzieckiej, nauczyliśmy się wiele poznawszy bliżej prace Komsomołu. Wszędzie zapytywano nas z wielkim zainteresowaniem jak budujemy nasze nowe życie i jak realizujemy Plan 6-letni, jak wykuwamy lepsze jutro młodzieży.



105

— A lekarz? — krzyknął po prostu.

Wzruszyła ramionami.

— Nie przyjechał...

Czując, że w skroniach huczą mu jakieś młoty — wybiegł szybko z kuchni.

Krzysio spał. Choroba zdążyła już wycisnął na jego twarzyczce swe złowróżbne piętno. Zniknęły zdrowe, naturalne rumieńce, ustępując miejsca ciemnym, gorączkowym wypiekom. Zmizerniał, rysy jakby zaostrzyły się i wyciągnęły. Oddychał ciężko, dręczyły go widocznie jakieś niedobre sny, bo krzywił się, ściągał usta, jak do płaczu, trwożnym ruchem tulił twarz w poduszkę.

Gończ pochylił się nad synem. Zataił oddech w piersiach. „Wszystko... — pomyślał z rozpaczą. — Wszystko, tylko nie to! Nie może do tego dojść, nie może...

Robiło się coraz widniej. Niebo szarzało szybko, jego przymglony koloryt przechodził już w niektórych miejscach w jasny blask błękitu. W pokoju było duszno, w powietrzu czuło się chorobę.

Cóż sobie ten lekarz myśli? Czy w ogóle nie został zawiadomiony?

Gończ wyprostował obolałe plecy. Spać mu się nie chciało i gdyby nawet położył się teraz, z pewnością nie mógłby zasnąć, czuł jednak zmęczenie. Czuł, jak rozszerza się coraz bardziej, jak ogarnia go całego...

Siłą się przemógł i minąwszy kuchnię, wyszedł na podwórze. Chłodne, ostre powietrze trochę go otrzeźwiło Przeszedł się po obejściu, wyjrzał w stronę wsi i nie widząc nic ciekawego — wrócił do kuchni.

— Jadę po tego lekarza! — wyrzekł, ledwo mogąc stłumić złość. — Lekarz jest koniecznie potrzebny!

W milczeniu skinęła głową, osadzoną na chudej, prawdziwie ptasiej szyi.

— Wsadzę go na motor i za półtorej godziny tu będziemy!

— Dobrze, dobrze... Ale może zjadłbyś coś?

Odmówił. Gdzie mu tam w tej chwili do jedzenia...

Zapalił tylko papierosa i nie zaglądając już do dziecka — opuścił budynek. Po chwili pędził gościńcem, prowadzącym do biegnącej w kierunku Lublina szosy.

Jechał szybko, ostry podmuch powietrza bił go w twarz, odpędzając zmęczenie, przywracając zmęczonemu umysłowi trzeźwość i jasność sądu.

Myślał o Teresie. Właściwie to — mimo wszystko — powinien ją o chorobie Krzysia zawiadomić. W równym stopniu był chłopiec jej dzieckiem, jak i jego...

Ale — czy nie było jej obowiązkiem troszczenie się o losy Krzysia? Czy nie powinna sama zainteresować się jego losem, zapytać, dowiedzieć?

Słońce już wzeszło, lecz mimo to nadal było chłodno. Nad polami dymiły poranne mgły, łąki były wilgotne, pokryte rosą.

Gończ jeszcze bardziej zwiększył szybkość.

Nic nie mogła powiedzieć na swe usprawiedliwienie! Nic a nic! Nie miała prawa siedzieć tak długo w Lublinie! Jeśli uważa, że coś, co ich łączyło — przestało już istnieć — w porządku, niech uważa tak dalej, nie ma jednak prawa zapominać o Krzysiu! Tego nie da się tak łatwo i tak szybko przekreślić! Inne sprawy można wymazać w pamięci, w przeciągu jednego dnia można zapomnieć o wszystkim, co było uprzednio, lecz przecież nie o dziecku!

Poczuł, że rośnie w nim żal do Teresy. Uzasadniony, pełen goryczy żal.

— Wcale jej nie zawiadomię! — zadecydował w myślach. — Niech nie sądzi, że pragnę jej powrotu...

Przygryzł boleśnie wargi. Wiedział przecież, że było to kłamstwo, że myślał inaczej, że chciał — całą siłą — chciał jej powrotu. Uparł się jednak.

„Ani myślę do niej wstępować!...

Gościniec skręcał w tym miejscu ostro, a kiedy Gończ znalazł się poza zakrętem ujrzał przed sobą furmankę, zaprzężoną w młodego, silnego konia.

Jechała szybko, w czystym, klarowanym powietrzu daleko rozbrzmiewał skrzyp nienaoliwionych osi. Mijając furmankę, rozpoznał Pawełczaka, małorolnego chłopa z Brzozowic, mającego jasno w głowie i uważanego przez Gończa za jednego z najbardziej wartościowych ludzi w wiosce.

— Dzieńdobry! powitał go Pawełczak. Siedział wygodnie na worku z obrokiem, miał kurtkę rozpiętą, w kąciku warg trzymał żarzącego się papierosa. Ponaglił konia batem, jakby sądząc, że zdoła dotrzymać Gończowi, lecz po chwili został znacznie w tyle.

Ale i Gończ zmniejszył szybkość. Obudziła się w nim niespodziewanie pewna myśl. Ujechał jeszcze kilkadziesiąt metrów i przystanął, nie gasząc motoru. Czekał. Furmanka zbliżała się szybko, silny koń biegł równym, niezmąconym kłusem.

Gończ podniósł rękę.

— Prrr! — zawołał Pawełczak i ściągnął lejce. Był to jeszcze chłop młody, barczysty, z żywymi, inteligentnie spoglądającymi oczyma.

— Do Lublina jedziecie? — zapytał Gończ.

— A do Lublina! — potaknął. — Po sieczkarnię!...

Gończ wydobył z kieszeni notes i ołówek. Już był zdecydowany. Tak będzie najlepiej...

— Słuchajcie, Pawełczak, mam do was prośbę...

— Nooo... — przeciągnął pytająco.

— Chodzi mi o to, żebyście doręczyli kartkę mojej żonie. Jest u teściów...

Oczy Pawełczaka zalśniły ciekawością. Potwierdzało się jednak to, o czym gadały wszystkie baby

Na widowni politycznej

Kryzys rządowy we Francji

Francja przeżywa nowy kryzys rządowy. Gabinet degaullisty Plevena podał się do dymisji, a pierwszą próbę utworzenia nowego rządu podjął Bidault. Z tym wydarzeniem nie wiąże się nadziei na zmianę zagranicznej polityki francuskiej. Co innego też stanowi znamienną okoliczność obecnego przesilenia rządowego. Mianowicie spór o nową ordynację wyborczą.

Na jesieni odbędą się we Francji wybory do parlamentu i stronnictwa burżuazyjne chcą wprowadzić taki system wyborczy, który ograniczyłby reprezentację najsilniejszej partii francuskiej tj. partii komunistycznej. W zgromadzeniu panuje zgoda między radykałami, a socjalistami, MRP i prawicą co do tego politycznego rabunku komunistycznych mandatów, ale spory zaczynają się przy rozmowach na temat podziału tego łupu.

Pleven zaproponował do spółki z socjalistami z pod znaku Molleta i Mocha ograniczenie liczby mandatów komunistycznych w Zgromadzeniu przy pomocy głosowania w dwóch turach i tworzenia koalicji stronnictw „amerykańskich" w drugiej turze. Projekt ten napotkał jednak na sprzeciw MRP, którzy przy takim systemie przypuszczalnie zeszliby do około 29 mandatów, a wiążą większe nadzieje z obecnym systemem — proporcjonalnym. Gdy Pleven postawił sprawę votum zaufania dla rządu w związku z przygotowanym projektem ordynacji, 150 posłów MRP wstrzymało się od głosowania. Przewodniczący frakcji MRP wyjaśnił, że posłowie nie głosowali przeciw jedynie dlatego, że „było to ostatnia szansa uniknięcia poważnego rozłamu wśród większości rządowej". Tym niemniej przesilenie nastąpiło w kilka dni później.

Radykałowie, socjaliści, MRP i skrajna prawica zmierzają wyraźnie do powołania parlamentu „wojennego" bez komunistów. Tym samym chcą odebrać milionom wyborców francuskich reprezentację w Zgromadzeniu. Te plany wyborcze do parlamentu stanowią dalsze ogniwo w łańcuchu, jakim reakcja francuska w zmowie z Waszyngtonem zaciska na piersi narodu francuskiego. Reakcja chce zgnieść tymi środkami rosnący opor mas ludowych przeciw polityce nędzy i wojny uprawianej przez wszystkie gabinety koalicji stronnictw marshallowskich, chce zgiąć opór przeciw remilitaryzacji Trizonii i zaprzedanie interesów Francji Stanom Zjednoczonym.

Kryzys rządowy dowodzi, że robota ta nie idzie łatwo. Strach przed siłą i znaczeniem partii komunistycznej sieje zamieszanie i chaos w obozie „atlantyckich" polityków francuskich. Kryzys potwierdza również fakt wzrastania rozbieżności w łonie burżuazji francuskiej w miarę piętrzenia się nowych trudności gospodarczych, jakie niesie z sobą polityka dyktowana Francji przez Stany Zjednoczone.

Ed. Tor

Droga do awansu otwarta

Absolwentki Ośrodka Młodszych Pielęgniarek zasilą kadry polskiej służby zdrowia

Kraj nasz podczas ubiegłej wojny stracił wielu pracowników służby zdrowia — lekarzy, pielęgniarek i higienistek. Ogólny stan zdrowia ludności polskiej wskutek zabójczej polityki hitlerowskiego okupanta uległ również poważnemu pogorszeniu. Obecnie więc porusza się wszelkie czynniki miarodajne, by stan ten w jak najkrótszym czasie polepszyć. Przede wszystkim należy kłaść większy nacisk na szkolenie nowych kadr służby zdrowia. Zadanie to w pełni realizują Ośrodki Szkoleniowe Młodszych Pielęgniarek, rozsiane po całej Polsce.



Przyszłe pielęgniarki podczas trwania kursu przechodzą przeszkolenie praktyczne w szpitalu.

Ośrodek Młodszych Pielęgniarek znajduje się również w Inowrocławiu. Niestrudzoną jego kierowniczką jest działaczka społeczna, ob. Aniela Szwedowa.

— Prowadzę już drugi kurs młodszych pielęgniarek — mówi ob. Szwedowa. Pierwszy ukończyło 29 kobiet, na drugi uczęszcza 36. Praca tutaj nie jest łatwa, lecz wspólnymi siłami wykładowców i słuchaczek można dużo zdziałać, tym bardziej, że dziewczęta uczą się dobrze.

Dziewczęta uczą się pilnie, gdyż wiedzą, że tylko w ten sposób mogą spłacić dług, zaciągnięty wobec Polski Ludowej. Nie tylko bowiem nauka na kursie jest bezpłatna, lecz wszystkie uczestniczki otrzymują także bezpłatnie obiady. Lekcje trwają od godz. 8—19 z półtora godzinną przerwą obiadową i przerwami lekcyjnymi. Przyszłe pielęgniarki zapoznają się z następującymi zagadnieniami: zasada i technika pielęgniarstwa,, higiena, anatomia, fizjologia, fizyka i chemia, zwalczanie chorób zakaźnych, wewnętrznych, dziecięcych, uszu, gardła i nosa, receptura, oraz nauka o Polsce Współczesnej.

Wykładowcami na kursie są najlepsze siły medyczne Inowrocławia z chirurgiem, dr. Błażkiem, ginekologiem dr. Wojciechowskim, lekarzem chorób dziecięcych dr. Kowalską, lekarzem dentystą mgr. Wasilewskim, internistą dr. Łączkowskim, oraz siostrami Rozkoszówną, Koper i Małecką na czele.

Po 6-tygodniowym przygotowaniu teoretycznym kursantki będą praktykowały po 3 godziny dziennie w szpitalu, a po 3 miesiącach — po 7 godzin dziennie.

Obecnie wykłady przeprowadzane są w sali wykładowej PCK, gdzie odbywają się również ćwiczenia praktyczne z zakresu podawania lekarstw, zasad i techniki pielęgniarstwa, jak słanie łóżek, mycie chorego, układnie chorego do różnych zabiegów itp. Na ścianach sali wykładowej umieszczono tablice poglądowe, w gablotkach mieszczą się niemal wszystkie narzędzia chirurgiczne, oraz makiety ucha, serca i innych części organizmu.

Po ukończeniu 6-miesięcznego kursu, absolwentki otrzymają natychmiast posady w szpitalach, miejskich lub wiejskich ośrodkach zdrowia, lub sanatoriach. Po 2 i pół rocznej pracy zawodowej, młodsze pielęgniarki mogą składać egzamin państwowy, dający tytuł pielęgniarki dyplomowanej.

— Na tym jednak nie zakończymy szkolenia młodszych pielęgniarek — mówi ob. Szwedowa. Od lipca rozpoczniemy trzeci z kolei kurs, na który już teraz przyjmowane są zgłoszenia. Niewątpliwie, na następny kurs zgłosi się jeszcze więcej kandydatek, pragnących poświęcić się pracy w służbie zdrowia. (W)



Grupa młodych kobiet, które już w najbliższym czasie uzupełnią kadry pracowników służby zdrowia.

Tak było - a tak jest

w spółdzielni Rzemieślniczej „Skóra"

Łódź, w marcu

Zdziwiło mnie twierdzenie prezesa Zarządu Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Branży Skórzanej „Skóra" w Łodzi, ob. Jakubca, że chodzę na „makaronie". Wytłumaczył mi on później, że dzieje się tak tylko częściowo, ale że wcale nie użył przenośni. I przekonał mnie o tym. Wytłumaczył mi, że w obcasach mam „makaron". Wpierw jednak prosił mnie o podniesienie nogi, ruchu koniecznego do stwierdzenia wypowiedzianego na wstępie faktu.

Ale o tym potem. Dowiedzmy się wpierw, co to jest i jak pracuje łódzka spółdzielnia rzemieślnicza „Skóra". I niechaj mówi za nas jej prezes rady nadzorczej ob. Jan Gajderowicz.

DROBNE RZEMIOSŁO OSTAŁO SIĘ

Rzemiosło w gospodarce narodowej zawsze grało niepoślednią rolę. Niektórzy rzemieślnicy w okresie gospodarki kapitalistycznej nie wytrwali w właściwym swym charakterze. Z drobnego wytwórstwa przechodzili na przemysł. Ale pozostało wielu rzemieślników, którzy zostali wierni swemu zawodowi. Rzemieślnicy ci organizują się obecnie w spółdzielniach pomocniczych a przede wszystkim w spółdzielniach pracy.

PRZODUJĄCA SPÓŁDZIELNIA

Jedną z pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych jest „Skóra", spółdzielnia — jak wskazuje na to jej nazwa — branży skórzanej. Musimy skromnie ale niemniej zgodnie z prawdą powiedzieć o sobie — mówi dalej prezes — że jesteśmy nie tylko przodującą spółdzielnią pomocniczą w woj. łódzkim, ale że patrzą na nas z zazdrością spółdzielnie tego typu w całym kraju. W r. 1949 zdobyliśmy we współzawodnictwie II miejsce w skali krajowej. Wyniki z r. 1950 nie zostały jeszcze ogłoszone oficjalnie, ale wiemy że i w tym roku zdobyliśmy I miejsce w woj. łódzkim.

Zrzeszyliśmy dotychczas 800 członków. Istniejąc od roku 1947, włączeni zostaliśmy w ogólny plan gospodarczy, wypełniając swe zadanie w pracy nakładczej dla „Centrali Rzemieślniczej" i „Wspólnoty Pracy" oraz w akcji usługowej i reperacji. W międzyczasie spółdzielnia przechodziła szereg faz rozwojowych. Elementy kapitalistyczne nie widząc możliwości zaopatrywania się u nas w surowce, gdyż spółdzielnia surowców im nie dostarczała — odpadły. Pozostał u nas element wierny rzemiosłu, drobnotowarowy, nie zatrudniający sił najemnych.

Powstające spółdzielnie pracy nie są w stanie wchłonąć od razu wszystkich drobnotowarowców. Dla wielu innych organizowanie się w spółdzielniach pracy jest na razie niemożliwe ze względu na miejsce ich pobytu (małe skupiska ludzkie: miasteczka, wsie). Dla tych spółdzielnia pomocnicza jest bazą ich pracy. Nasza „Skóra" zrzesza dziś 90 proc. właśnie tego typu rzemieślników, rzemieślników potrzebnych.

AKCJA NAKŁADCZA I ZAOPATRZENIE

Plan nasz (w pierwszym roku Planu 6-letniego) wypełniliśmy w 104 proc. Dotyczy to akcji nakładczej, w której uczestniczyło 40 proc. naszych członków. Pozostali zaangażowani byli (i są) w usługach i reperacji.

Poza pracą nakładczą spółdzielnia nasza, jako główny dystrybutor na województwo łódzkie zaopatruje rzemiosło szewskie w dodatki. Poprzez wszystkie te czynności i poprzez stałe uświadamianie naszych członków wychowujemy ich w spółdzielczości pracy.

Otrzymywane przez nas przydziały nie zaspakajają całkowicie potrzeb świata pracy na odcinku naprawy obuwia. Zresztą coraz bardziej przechodzimy na bazę zużytkowania odpadków. Około 20 proc. naszych członków wytwarza produkty z filcu. I tutaj jednak stwierdzamy niedostateczne zaopatrzenie w surowiec.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Działamy i na odcinku społecznym. W r. 1950 wyłoniliśmy ze swego licznego grona grupę członków, która pomogła Spółdzielni Pracy „Wzorcobut" w jej założeniu. Dziś „Wzorcobut" rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie znajdujemy się w trakcie organizowania następnej grupy naszych członków dla założenia nowej spółdzielni pracy. Jesteśmy bowiem w pełni świadomi swych zadań.

W ostatnich tygodniach dokonaliśmy również innego czynu społecznego. Oto wykonaliśmy bezpłatnie 144 napraw obuwia złożonego przez społeczeństwo dla dzieci walczącej Korei.

NARESZCIE... „MAKARON"

Zwiedzamy lokale Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Branży Skórzanej „Skóra". Mieszczą się one przy ul. Piotrkowskiej 79.

W biurze sympatyczne pracowniczki i niemniej sympatyczni pracownicy. W sklepie zaopatrywania rzemieślników w dodatki szewskie zastajemy kierownika biura handlowego przy dystrybucji surowców. Mówią o nim klienci, że należy do rzędu ludzi sprawiedliwych, uczciwych, sumiennych. Dobrą opinią cieszy się sprzedawca ob. Wacław Ubych.

W magazynach... Magazyny to osobny rozdział. Jest składnica gotowego obuwia, wyprodukowanego przez członków w akcji nakładczej.

A oto magazyn surowców. „Krupon", „jałówki", „karki", „szpaltówka"... Filc, „skórguma", dziesiątki i setki rodzajów dodatków.

— A co to?

Stoimy przed wielką kupą drobnych „obrzynków" skórzanych, resztek pozostałych z wielkich arkuszy, z których wykrojono przy zastosowaniu najdalej idącej oszczędności zelówki i obcasy. Niektóre z tych odpadów mierzą miejscami nie więcej niż kilka milimetrów „szerokości".

— To właśnie „makaron".

— Cóż można z tego zrobić. Przecież to nie nadaje się nawet...

— O, przepraszam — mówi kierownik magazynu. — Nadaje się. Dobry rzemieślnik, używa „makaronu" do naprawy obcasów.

Niezrozumiałe określenie „makaron" stało się zrozumiałym. Rzeczywiście chodzę na „makaronie". I Ty, Czytelniku chodzisz na nim. Częściowo. Bo pod podeszwą masz „krupon". Jak ja.

Zainteresowanie nasze budzi inny stos. Jakiejś brudnej, podartej, niegrubej skóry.

— To zużyte ochraniacze. Kiedyś służyły do ochraniania rąk robotników zajętych rzucaniem i chwytaniem cegły. Podarły się. Nadają się jednak jeszcze do sporządzania „trepów". Służyły rękom, służyć teraz będą nogom. Nic nie może zginąć. Wszystko trzeba wykorzystać.

Oglądamy także magazyn gotowych rękawiczek. Eleganckie. Choć także z odpadków, których nie może zużyć przemysł kluczowy.

Jesteśmy syci wrażeń, wrażeń budujących i napawających nadzieją, że nic nie ginie, że nic się nie marnuje, każdy odpadek skóry jest właściwie wykorzystany.

Murski.

Ostatnia faza

walki z analfabetyzmem

Mimo znacznych osiągnięć na polu walki z analfabetyzmem mamy nadal setki tysięcy obywateli, których nie zdołaliśmy wyzwolić z ciemnoty, nie potrafiliśmy wychować na świadomych współuczestników budowy nowego ustroju i realizatorów Planu 6-letniego.

Walkę z analfabetyzmem musimy spotęgować. Musi ona objąć dosłownie cały kraj. Musi dotrzeć do najodleglejszego zakątka naszej ojczyzny.

Na podstawie decyzji Rządu i Partii analfabetyzm ma być całkowicie zlikwidowany do końca tego roku. Zobowiązania niektórych organizacji masowych przewidują rychlejsze terminy od wymaganego przez najwyższe czynniki państwowe.

Podstawowym warunkiem terminowej likwidacji analfabetyzmu jest udział w tej akcji jak najszerszych rzesz społeczeństwa. Każdy obywatel umiejący czytać i pisać winien poczuwać się do obowiązku współdziałania w wykonaniu tego wielkiego i ważnego zadania.

Należy przez nauczanie czytania i pisania wprowadzić obywatela w świadome i aktywne uczestnictwo w procesach życia gospodarczego, społecznego i politycznego Polski Ludowej, budującej zręby socjalizmu. Ucząc, należy zawsze wskazywać perspektywy stojące przed uczniem w zakresie dalszego kształcenia, możliwości awansu społecznego i zawodowego. A perspektywy w okresie budowy socjalizmu są naprawdę wielkie. Ale wielkie są tylko dla człowieka, który zrywa z ciemnotą, ową haniebną spuścizną rządów obszarniczo - kapitalistycznych — dla człowieka, który korzysta z każdej okazji, by wzbogacić zasób swojej wiedzy, swoich umiejętności. Wzbogacając siebie, wzbogaca cały kraj, całe społeczeństwo.

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich Polaków, którym dobro kraju leży na sercu, aby w tej ostatniej fazie walki z analfabetyzmem,w tym ostatnim boju o pełną likwidację ciemnoty wzięli jak największy, jak najpełniejszy udział. Wszędzie istnieją komisje zakładowe, gromadzkie, do walki z analfabetyzmem — wszędzie działają komisje społeczne, które koordynują prace na ważnym tym odcinku działalności obywatelskiej. One to wskażą, kogo należy uczyć i kim się opiekować, one rejestrują naukę, nauczanych i nauczających. Każdy podejmujący się indywidualnego nauczania winien pamiętać, że warunkiem powodzenia nauki jest życzliwy, troskliwy stosunek do uczącego się i do tego, kogo należy pozyskać dla nauki, jak i poważne ustosunkowanie się do własnej pracy.

Likwidacja analfabetyzmu w wyznaczonym terminie to sprawa doniosła, sprawa wielkiej wagi. To jedna z form budownictwa socjalizmu w Polsce i jedna z form walki o trwały pokój w świecie.

M/S „Curie Skłodowska" w Gdańsku

GDAŃSK (dz). Nowy nasz statek motorowy dla obsługi portów transatlantyckich m/s „Curie-Skłodowska" wyładował w Gdańsku fosfaty na Dworcu Wiślanym i w swój pierwszy rejs udaje się do Rio de Janeiro, Santos i innych zamorskich portów. Statek przeznaczony został do stałej obsługi linii południowo-amerykańskiej. Po zabraniu różnych towarów udał się do Gdyni, skąd zabierze resztę drobnicy.

M/s „Curie-Skłodowska" jest wielkim drobnicowcem (7.650 TDW) o dużych wartościach nawigacyjnych i znakomitym wyposażeniu do odbywania dalekich rejsów.

Regularną linię: Gdynia — Hamburg — Antwerpia obsługują nowoczesne bliźniacze motorowce m/s „Warmia" i m/s „Mazury". Obecnie po załadowaniu towaru odszedł z Gdyni do Antwerpii m/s „Mazury", a jutro jest spodziewany w Gdyni m/s „Warmia".

Rekordowe osiągnięcia kierowców śląskich linii komunikacyjnych

KATOWICE. Kierowcy samochodowi śląskich linii komunikacyjnych osiągają coraz lepsze wyniki w długookresowym współzawodnictwie.

M. in. dwaj kierowcy: Teofil Kapsal oraz Józef Janota prowadzący autobus marki „Boessing", przejechali bez remontu przeszło 207.600 km. tj. o 157 tys. km więcej niż przewiduje norma.

O przekroczeniu normy przebiegu autobusu między remontami zameldowali również kierowcy Miliczka, Wagner, Stokfina i Janocha, którzy przejechali na autobusie marki „Leyland" przeszło 267.000 km bez remontu.

Poważnym sukcesem poszczycić się mogą również załogi czterech autobusów marki „Fiat", których kierowcy przedłużyli międzyremontowy przebieg wozów do przeszło 725 tysięcy km, podczas gdy norma fabryczna dla tych samochodów wynosi 400.000 km.

POKRÓTCE z całego kraju

PODARKI DLA KONGRESU LIGI KOBIET

Z wielu zakładów pracy, wsi i z wielu miejskich organizacji Ligi Kobiet napływają podarki dla Kongresu LK. Są to pięknie wykonane kilimy, ręcznie tkane dywaniki, wzorzyste chusty, albumy, artystyczne wyroby ze skóry i filcu itp.

M. in. koło Ligi Kobiet w Berlinku, pow. Myślibórz, wykonało globus z emblamatami ruchu obrońców pokoju. Na podarku widnieje napis „Koło Ligi Kobiet w Berlinku walczy o pokój".

WYSTAWA pt. „II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU"

OLSZTYN. W Domu Kultury w Olsztynie otwarto wystawę fotograficzną ilustrującą obrady II Światowego Kongresu Pokoju. Wystawa obejmuje 145 dużych plansz fotograficznych oraz 23 plansze tytułowe, ujęte w artystyczną oprawę dekoracyjną. Wystawa cieszy się dużą frekwencją.

CENNE USPRAWNIENIE ŚLUSARZA SWATA

KIELCE. Ślusarz Feliks Swat, pracujący w odlewni żeliwa, skonstruował ostatnio automat do produkowania podpórek rdzeni grzejników (radiatorów).

W produkcji tej stosowane były dotychczas automaty importowane.

Zastosowanie usprawnienia racjonalizatorskiego Swata pozwoli ponadto na przesunięcie do innych działów produkcji 6 robotników.

ROBOTNICY UAKTYWNIAJĄ PRACE SWOICH ŚWIETLIC

GDAŃSK. W wielu fabrykach Wybrzeża robotnicy przystępują sami do uaktywnienia swych świetlic. M. in. w Zakł. Gazownictwa w Gdańsku, z inicjatywy przodownika pracy warsztatów mechanicznych tych zakładów, ob. Martuszewskiego, zorganizowano przy świetlicy koło wiedzy o Związku Radzieckim. W ciągu dwutygodniowej działalności koła urządzono sześć wieczorów, na których ponad 200 robotników zapoznało się z przemysłem gazowniczym w Związku Radzieckim oraz z życiem robotników w Kraju Rad. Ostatnio robotnicy urządzili wieczór poświęcony uczczeniu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

DZIAŁALNOŚĆ ZSCh. NA POMORZU ZACHODNIM

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował dotychczas na terenie woj. szczecińskiego ponad 300 świetlic gromadzkich zaopatrzonych w biblioteki, liczące blisko 60 tys. tomów. Z bibliotek tych korzystało w ub. roku blisko 15 tys. stałych czytelników. 145 zespołów redakcyjnych gromadzkich gazetek ściennych wydało w ub. roku ok. 500 numerów gazetek. W wydawaniu gazetek ściennych przodują chłopi pow. Choszczno i Stargard, które posiadają już 57 zespołów redakcyjnych.

WSPÓŁPRACA NAUKOWCÓW Z ROBOTNIKAMI

KRAKÓW. W Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie powstał komitet współpracy naukowców z robotnikami i pracownikami zakładów handlowych i przemysłowych. W skład komitetu, na którego czele stanął rektor WSE — prof. Stefan Grzybowski, wchodzą liczni profesorowie oraz pracownicy naukowi i studenci uczelni. Zadaniem komitetu będzie pomoc dla zakładów pracy w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień gospodarczych oraz z drugiej strony wykorzystywanie doświadczeń i osiągnięć poszczególnych przedsiębiorstw dla prac naukowo-badawczych.

OCHRONA ROŚLIN W POWIECIE CHODZIESKIM

W akcji przeciwdziałania stonce ziemniaczanej, wytypowano w tym roku w powiecie chodzieskim 101 poletek chwytnych.

W okresie zimy przeprowadzono częściowo opryski sadów i alei przed wpływem szkodników owocowych w okresie wiosennym. Daje się jednak odczuć brak sprzętu technicznego, co utrudnia racjonalne zapobieganie i wykonywanie pracy.

W przyszłym miesiącu odbędzie się specjalne szkolenie drużyn i grup, przewidzianych do akcji ochrony roślin przed szkodliwymi owadami.

Korespondent świadomym realizatorem Planu 6-letniego

Ruch korespondentów terenowych rozwija się od dawna w Związku Radzieckim, odgrywając dużą rolę w prasie. Jest to nowa forma pracy, możliwa tylko w ustroju, w którym władzę sprawuje lud.

W Polsce akcję organizowania korespondentów zakładowych zapoczątkowały dzienniki robotnicze, od których przejęły tę akcję inne pisma codzienne, a obecnie także czasopisma — tygodniki i miesięczniki. W maju 1950 r. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów korespondentów, zorganizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP. Na zjeździe tym ustalone zostały wytyczne dalszej pracy korespondentów. Od tego czasu ruch korespondentów przybrał na rozmachu i stał się ważnym czynnikiem mobilizującym masy, stał się „okiem i uchem" całej Polski Ludowej.

W związku z zadaniami, jakie nakłada na nas Plan 6-letni, akcja korespondentów musi objąć wszystkie zakłady pracy, a więc także uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, przystępując do wydawania czasopisma „Drobna Wytwórczość", oraz Centrala Spółdzielni Inwalidów ze swoim organem prasowym „Życie Inwalidów", również duży nacisk kładą na szeroko rozbudowaną sieć korespondentów zakładowych. By jak najściślej powiązać korespondentów ze swoimi pismami, organizują w poszczególnych województwach odprawy korespondentów. Taka odprawa odbyła się także w Bydgoszczy z udziałem 150 korespondentów.

Przedstawiciel CUDW Heininger podkreślił w swym przemówieniu powitalnym, że drobna wytwórczość zmobilizować musi wszystkie swoje siły, by sprostać zadaniom nałożonym na nią przez Plan 6-letni. W tej pracy wielką pomocą będą korespondenci zakładowi, sygnalizującv niedociągnięcia, wskazujący na usterki i wyróżniający w swoich korespondencjach to, co jest przykładne w zakładach. Do korespondentów przemówili także przedstawiciel ORZZ, delegacja korespondentów robotniczych „Gazety Pomorskiej" i reprezentant redakcji „IKP".

O roli i zadaniach korespondenta prasowego mówił red. Kucharzewski. Wiele godzin trwała dyskusja, w której kilkudziesięciu korespondentów poruszało żywotne sprawy drobnej wytwórczości. Szczególnie wiele miejsca poświęcono zagadnieniom współzawodnictwa pracy i socjalistycznej dyscypliny pracy, podkreślano konieczność wzmożonej walki z alkoholizmem, wytaczano skargi na hamującą pracę bezduszną biurokrację, na niewłaściwy stosunek do drobnej wytwórczości i spółdzielczości rzemieślniczej niektórych Prezydiów Rad Narodowych, np. w Włocławku, gdzie zamiast przyznać lokal pracującej w fatalnych warunkach spółdzielni branży skórzanej, przyznano ten lokal pewnej centrali handlowej, rozprowadzającej towar, którego braku nie odczuwa się w mieście. (Sprawę tę poruszyliśmy swego czasu w naszym dodatku „Rzemieślnik Polski". — Red.).

O tym, że korespondenci dobrze rozumieją swe zadania, świadczy również fakt, że wielu mówców poruszyło zagadnienie właściwej gospodarki na odcinku surowca odpadkowego. Jest to problem, którego rozwiązanie nie cierpi zwłoki.

Podsumowania dyskusji dokonał red. Chyła. Przeprowadzono zajęcia praktyczne, a wieczorem zespół świetlicowy Bydgoskiej Fabryki Maszyn odegrał w sali ORZZ „Brygadę szlifierza Karhana".



Dość niespodziewane opady śnieżne i fala mrozu nie potrafiły wstrzymać zapędu piłkarzy, którzy już od 3 tygodni rozgrywają mecze towarzyskie. Także w ub. niedzielę na terenie całego kraju rozegrano liczne spotkania piłkarskie. W wielu wypadkach wykazały one, że nasze czołowe drużyny znajdują się jeszcze w wakacyjnej formie, co głównie powiedzieć można o niektórych zespołach I ligi. Pocieszającym objawem jest natomiast postawa II-ligowców, którzy wcale nie ustępują drużynom extra-klasy.

Ciekawe ulepszenia sprzętu rybackiego

GDYNIA (dz) Racjonalizatorstwo wśród rybaków nie rozwija się w tak szybkim tempie, jak w innych zakładach pracy. Wpływa na to poniekąd odmienny sposób pracy, który oparty na długoletniej tradycji dopiero drogą powolnych doświadczeń może wykazać niedociągnięcia, które należałoby usprawnić. Ostatnio, szyper dalekomorski ob. Gorządek z „Dalmoru" wspólnie z pracownikiem „Dalmoru" Witoldem Sienkiewiczem złożyli do komisji usprawnień projekt sieci śledziowej naddennej. Projekt jest badany i wykazuje, że w przyszłości znajdzie szerokie zastosowanie.

W zakładach rybnych nr 3 w Gdyni brygada Jana Miary wykonała maszynę do krajania ryb i ciekawe urządzenie do mycia pustych puszek przeznaczonych do konserw rybnych. Robotnik Jan Kaczmarek zaś wykonał przyrząd do zbierania tłuszczu podczas wędzenia ryb. Tłuszcz ten ściekał na palenisko i ulegał zniszczeniu. Józef Mechnikowski sporządził przyrząd do czyszczenia drutów na które nadziewa się ryby do wędzenia. Oczyszczanie tych drutów po wędzeniu było dotychczas b. kłopotliwe.

Przygotowania do sezonu letniego

W licznych nadmorskich miejscowościach Wybrzeża trwają już przygotowania do planowej organizacji wycieczek i wczasów niedzielnych w sezonie letnim.

Akcją tą kierują Powiatowe Rady Związków Zawodowych, prezydia rad narodowych oraz miejscowe oddziały Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego.

W najbardziej uczęszczanych miejscowościach turystycznych przeprowadzane są inwestycje, które mają na celu zabezpieczenie odpowiednich warunków dla wycieczek i wczasowiczów z całego kraju.

1700 kółek miczurinowskich powstanie w tym roku

Przodujące rolnictwo Związku Radzieckiego w dużym stopniu swój wspaniały rozwój zawdzięcza stosowaniu na szeroką skalę postępowych metod uprawy i hodowli, opracowanych przez Miczurina i jego uczniów. W ub roku chłopi z wielu gromad naszego kraju, zwłaszcza młodzież, wzorując się na doświadczeniach i dorobku radzieckich miczurinowców, samorzutnie zorganizowali się w kółka miczurinowskie.

Aby spopularyzować tę oddolną inicjatywę wśród jak najszerszych rzesz chłopów i nadać organizacji kółek miczurinowskich planowy rozwój, oparty o formy organizacyjne, w bieżącym roku kółka te organizowane będą przez ogniwa terenowe Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Kółka miczurinowskie, podobnie jak grupy plantatorów i hodowców, koła gospodyń, ludowe zespoły sportowe i komitety członkowskie, będą częścią składową kół gromadzkich ZSCh.

W pierwszym okresie zamierza się zorganizować przy kole gromadzkim ZSCh, jedno kółko miczurinowskie o tematyce roślinnej lub zwierzęcej, w zależności od warunków i zainteresowań mieszkańców poszczególnych gromad.

Do kółek miczurinowskich należeć mogą małorolni i średniorolni chłopi, którzy pragną poznać zdobycze nauki Miczurina w celu praktycznego ich zastosowania. Członkami mogą być również osoby pośrednio związane z rolnictwem, jak: nauczyciele szkół wiejskich, personel gminnych spółdzielni itp. Szczególny nacisk położony zostanie na spopularyzowanie kółek miczurinowskich wśród młodzieży i kobiet wiejskich.

W tym roku zorganizowanych będzie 1.700 kółek miczurinowskich. Powstaną one w gromadach, gdzie nie ma jeszcze spółdzielni produkcyjnej. (W spółdzielniach produkcyjnych kółka miczurinowskie organizować będą agronomowie POM).

Kółka miczurinowskie korzystać będą z pomocy fachowej i instruktorskiej państwowej służby rolnej, nauczycieli szkół rolniczych i instruktorów Przysposobienia Rolniczego.

Rosną nowe kadry dla przemysłu węglowego

Zwiększenie wydobycia węgla w kopalniach dolnośląskich uwarunkowane jest koniecznością stałego zwiększania wykwalifikowanych kadr górniczych. Zadanie to spoczywa na Wydz. Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

W pierwszej połowie bież. roku przewiduje się skierowanie do pracy w kopalniach 700 absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego w drugiej 900.

W związku z tym zaszła potrzeba zwiększenia ilości internatów, w których absolwenci znajdą wygodne pomieszczenia. W tym celu Ministerstwo Górnictwa przeznaczyło 6.300.000 zł. na remont budynków przeznaczonych na internaty oraz na budowę nowych. W roku bież. zostaną wybudowane 3 nowe internaty przy kopalniach: „Barbara" w Kuźnicach Świdnickich, „Piast" w Nowej Rudzie i „Jan" w Słupcu. W tych pomieszczeniach zostanie zakwaterowanych 600 absolwentów SPP łącznie. (sem).

Sport

15 kwietnia start do Biegów Narodowych

W związku z ustaleniem jednolitego kalendarza imprez na 1951 r., Biegi Narodowe — jako jedna z prób na odznakę SPO — będą trwały od 15 — 25 kwietnia br. Głównym dniem biegów na SPO będzie 15 kwietnia. Jako inowację wprowadzono, że wszystkie biegi na przełaj winny odbywać się w terenie, a jedynie start i meta mogą znajdować się na bieżni.

W oparciu o jednolity kalendarz imprez sekcja lekkoatletyczna GKKF wyznaczyła terminy biegów na przełaj:

29 KWIETNIA — biegi powiatowe na dystansie ok. 3 km — mężczyźni, 700 m — kobiety, 1 km — juniorzy, 500 m — juniorki.

6 MAJA — biegi wojewódzkie — 3 km — mężczyźni, 1 km — kobiety, 1,5 km — juniorzy i 700 m — juniorki.

21 MAJA — Wiosenny Bieg na Przełaj o Mistrzostwo Polski, 5 km — mężczyźni, 1,2 km — kobiety, 1,5 km — juniorzy i 800 m — juniorki.

A Piotrowski jednak walczy...

Pamiętamy wszyscy chyba sprawę Piotrowskiego. Nie dalej jak kilka tygodni temu pięściarz Kolejarza Bydgoszcz za czyny, nie licujące z godnością sportowca Polski Ludowej oraz nieuprawniony start w barwach Kolejarza Gdańsk, został ukarany przez zarząd ZKS Kolejarz Bydgoszcz 5-letnią dyskwalifikacją. Tymczasem ze zdumieniem dowiadujemy się, iż Piotrowski, na którym ciążą poważne zarzuty naruszenia dyscypliny sportowej w macierzystym klubie, walczył mimo to w ubiegłą niedzielę w Poznaniu, startując w barwach Kolejarza Gdańska przeciwko Stali Poznań.

A więc coś tu jest nie w porządku. Bo tak jak jest, wygląda na kpiny ze zdrowego rozsądku...

TABELA II LIGI KOSZYKÓWKI

Porażka koszykarzy Kolejarza Toruń w Krakowie nieco wyjaśniła układ w czołówce tabeli. Mimo, że do rozegrania pozostały jeszcze 2 mecze, kolejność w tabeli raczej nie zmieni się. Tak więc, prawdopodobnie do I ligi zaawansują Kolejarz W-wa i Kolejarz Ostrów, pozostałe zaś drużyny powrócą do rozgrywek okręgowych.

	gier.	pkt.	st. pkt.
1. Kolejarz W-wa	13	9	586:454
2. Kolejarz Ostrów	13	9	579:454
3. Kolejarz Toruń	13	8	546:519
4. Kolejarz Gdańsk	14	8	584:584
5. Kolejarz Kraków	14	7	518:504
6. AZS Wrocław	14	7	485:505
7. AZS Kraków	13	5	433:537
8. Stal Świętochł.	14	1	407:609

Przegląd niedzieli sportowej

Wprawdzie w całym kraju odbywało się w ubiegłą niedzielę wiele imprez sportowych, jednak największe zainteresowanie wywołał mecz bokserski I ligi Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa. Obydwie drużyny są bowiem poważnymi pretendentami do tytułu mistrza. Warszawianie, po zwycięstwie na obcym ringu, są już prawie, że murowanym faworytem mistrzostw I ligi.

*

Debiut beniaminków I i II ligi — CWKS i Stali Grudziądz był nadzwyczaj udany. Zwycięstwa ich były przekonywujące. Prawdziwej klęski doznał we Wrocławiu Kolejarz Poznań, który chyba nie poprawi już swej pozycji autsidera tabeli II ligi.

Rekordy w boksie nie były dotychczas notowane ,ale chyba będzie trzeba wprowadzić je wśród bokserskich sędziów punktowych. Pierwszym zespołem sędziów-rekordzistów w... popełnianiu „drobnych" pomyłek byłby z pewnością komplet arbitrów z meczu II ligi bokserskiej w Bydgoszczy.

*

W II lidze koszykówki rozgrywki zbliżają się ku końcowi. Pozostałe 2 mecze raczej nie zmienią układu tabeli. A więc Kolejarz Warszawa i Kolejarz Ostrów prawdopobodnie zaawansują do I ligi, a Kolejarz Toruń jak i pozostałe w tabeli kluby z powodu likwidacji II ligi będą musiały powrócić do rozgrywek li tylko w okręgach. No, trudno, trzeba zdobyć się na właściwy finisz, czego niestety zabrakło koszykarzom toruńskim.

*

Pływacy już znowu ustalili dwa nowe rekordy kraju: jeden w sztafecie, drugi indywidualnie przez Gryszczykównę. Po dotychczasowych wynikach można liczyć się z tym, że jeszcze w bieżącym roku wymazane zostaną ostatnie rekordy z przedwojennej listy. Już napewno za tydzień w finale rozgrywek o Zimowy Puchar Miast, w którym spotkają się reprezentacje najsilniejszych okręgów: Śląska, Łodzi, i Poznania — padnie kilka nowych, na odpowiednim poziomie wyników.

*

Mimo oblodzonych boisk piłkarze nie przerwali rozpoczętego już sezonu. W całym kraju rozegrano mecze towarzyskie. Największą bodajże niespodziankę sprawił Górnik z Wałbrzycha, który przegrał z mistrzem Polski Gwardia Kraków zaledwie różnicą jednej bramki — 3:4. Widzimy więc, że teren wałbrzyski jest równie gorący dla I ligowców, jak Chodaków czy Bydgoszcz.

Dyskwalifikacja Olejnika

ŁÓDŹ. Pięściarz łódzkiego Włókniarza, Jerzy Olejnik, został przez Zarząd Klubu zdyskwalifikowany na jeden rok, za niesportowy tryb życia.

Kalendarzyk

FELICJI, RÓŻY.

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
GEN. STALINA 2 — tel. 24-29.

DYŻURY APTEK

Nr 17 — ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Nr 14 — ul. Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek — „Nauczyciel tańców" (19) w nowym teatrze. „Moralność pani Dulskiej" (19) w starym teatrze.

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Cyrk 15.45, 17.45, 20.00.

POLONIA: Rada bogów 15.45, 17.45, 20.00.

ORZEŁ: Dzielny Gajczy 15.45, 17.45, 20.00.

WOLNOŚĆ: Dziewczyna ze Słowacji. 15.30 17.30, 19.45.

GRYF: Aleksander Matrosow. 15.45 17.45, 20.00.

BAŁTYK: Pustelnia Parmeńska 15.45 17.45 20.00.

MIR: Awantura na wsi 17.00, 19.00, 19.00.

ROZMAITOŚCI: PKF nr 10/51. Zwalczamy gruźlicę. Była sobie mrówka Cement, od 16 do 24 co godzinę.

DZIŚ NA FALI BYDGOSKIEJ

6.50 Program lokalny dnia. 6.25 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 18.00 Audycja pt. „Młoda staruszka". 18.10 Koncert symfoniczny. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi.

Kolonie, półkolonie, obozy i dzieciniec dla 33 tys. dzieci pomorskich

W Bydgoszczy odbyła się konferencja kierowników niektórych wydziałów WRN, przedstawicieli organizacji społecznych przewodniczących powiatowych rad zw. zaw., zarz. powiatowych ZMP i delegatów prezydiów powiatowych oraz miejskich rad narodowych poświęcona omówieniu wytycznych planu organizacyjnego i założeń programowych wczasów dziecięcych i młodzieżowych w roku 1951.

Obrady otworzył wiceprzewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej Schmidt.

Referat wygłosił kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN dr Czesław Skopowski omawiając na wstępie zadania komisji kwalifikujących dzieci na kolonie letnie. W tegorocznej akcji kolonijnej zakłady pracy i szkoły obejmą 12 tys. dzieci, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — 11 tys. ZSCh — 10 tys. Formy wczasów letnich dla dzieci i młodzieży są różne a więc: kolonie, obozy, półkolonie, dziecińce (tylko dla dzeci wiejskich), wczasy w mieście, wycieczki dzieci wiejskich do miast a dzieci miejskich na wieś itp.

Ze względu na warunki klimatyczne 3.100 dzieci z województwa bydgoskiego pojedzie na kolonie letnie w okolice Kielc, Koszalina, Szczecina. Na teren Pomorza przyjedzie zaś około 11.660 dzieci z innych województw.

Główną wadą dyskusji, jaka się na wstępie wywiązała było to, że większość zabierających głos przedstawicieli poszczególnych miast i powiatów ograniczała się tylko do złożenia sprawozdania z zeszłorocznej akcji i dotychczasowych osiągnięć".

Jeden z przemawiających, a mianowicie członek Prezyd. Miejskiej Rady Narodowej w Inowrocławiu wezwał do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu akcji letniej wczasów dziecięcych i młodzieżowych miasto Grudziądz. Przyjęto również jednomyślnie wniosek wezwania do współzawodnictwa z woj. bydgoskim woj. gdańskie. Formy tego współzawodnictwa ustali w najbliższym czasie Prezydium WRN w Bydgoszczy i prześle zainteresowanym do wiadomości. (Szer).

„Dulska" w Bydgoszczy



W bogatej twórczości dramatycznej Gabrieli Zapolskiej tragikomedia kołtuńska „Moralność pani Dulskiej" zalicza się słusznie do najlepszych. Nic więc dziwnego, iż sobotnia premiera tej sztuki wystawionej przez Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej w starym teatrze nad Brdą, spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem.

Na zdjęciu para wykonawców czołowych ról: Klara Korowicz-Kałczanka (Juliasiewiczowa) i Mieczysław Wielicz (Zbyszek).

(Fot. — Pilichowski)

W walce o lepsze wyniki i treść nauczania

— Walka o lepsze wyniki i treść nauczania jest podstawowym obowiązkiem szkolnych organizacji ZMP — stwierdził na Woj. Naradzie Aktywu Szkolnego przewodniczący Zarządu Woj. ZMP Wołczyk.



Wcielając w życie uchwały Narady Wojewódzkiej — we wszystkich szkołach woj. bydgoskiego odbywają się zebrania aktywistów Związku Młodzieży Polskiej poświęcone omówieniu wyników nauki w I półroczu i ustaleniu form przyjścia z pomocą słabiej uczącym się.

Na posiedzeniu rozszerzonego plenum Zarządu Szkolnego ZMP przy Państwowej Szkole Pracy Społecznej w Bydgoszczy, obszerny referat wygłosiła przewodnicząca ZS — Bugajska, podkreślając m. in., że jakkolwiek frekwencja w ostatnim czasie poprawiła się, to jednak ilość stopni niedostatecznych uległa tylko minimalnemu zmniejszeniu. Przyczyną tego jest przede wszystkim to, że niektórzy słuchacze nie uważają i przeszkadzają innym na lekcjach, co wpływa ujemnie na poziom nauki.

W dyskusji zabierali m. in. głos: Kucharska, Koenig, Mathea, Kutowiński, Węgierski, Kaczmarczyk, Czyż i inni, analizując powody stosunkowo słabych wyników w nauce, podając projekty nowych form samokształcenia, pełnego wykorzystania lekcji itp. W dyskusji podkreślono również, że kilku słuchaczy wykazuje lekceważący stosunek do nauki przynosząc do szkoły np. niezwiązane wcale z nauką książki oraz czasopisma i „zabawiając" nimi innych kolegów.

Dyrektor Szkoły Ewiak stwierdził, że jednym z głównych warunków poprawy stopni, jest ścisła współpraca organizacji zetempowskiej z dyrekcją i radą pedagogiczną. Przemawiał także wiceprzewodn. Zarz. Woj. ZMP — Krupka.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji, aktyw ZMP przy Państw. Szkole Pracy Społ. postanawia wzmóc czujność klasową, przystąpić do organizowania na szerszą skalę kół samokształceniowych przyczyniając się w ten sposób do podniesienia wyników nauki, korzystać w swej pracy z doświadczeń radzieckiego Komsomołu, wpłynąć wychowawczo na tych, którzy nieodpowiednio zachowują się na lekcjach. (Szer.)

Seminaria dla wykładowców

Wydział Szkoleniowy ORZZ. w Bydgoszczy przeprowadza począwszy od dnia 5 bm dwudniowe seminaria dla wykładowców zorganizowanych przy ORZZ i PRZZ-tach wojew. bydgoskiego.

Zajęcia seminarium rozpoczną się o godz 9 w Ośrodku Metodycznym KW. PZPR. (dawna Resursa Kupiecka).

Przechodni sztandar pracy
otrzymała po raz drugi bydgoska garbarnia

W bydgoskiej Garbarni odbyła się uroczystość wręczenia tamt. załodze po raz drugi sztandaru przechodniego zdobytego w III etapie współzawodnictwa pracy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciel ZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego. Podst. Organ. Partyjnej, przodownicy pracy oraz załoga z dyrektorem zakładu.

Uroczystości tego rodzaju mają głęboki sens polityczny i są obrazem niezłomnej woli całej klasy pracującej, która swymi osiągnięciami produkcyjnymi i wytężoną pracą przez współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, dąży do zapewnienia sobie dobrobytu, wywalczenia pokoju na świecie i zbudowania socjalizmu w kraju.

Tadeusz Zięba, przodownik pracy w Garbarni w Brzegu, przekazując przechodni sztandar pracy wyraził w imieniu Garbarni Zakładów Dolnośląskich serdeczne pozdrowienia kolegom bydgoskim, życząc im dalszych sukcesów na polu produkcji. Sztandar odebrał przodownik pracy Garbarni w Bydgoszczy Michał Mazur, który w imieniu całej załogi zapewnił zebranych, iż robotnicy Garbarni będą konsekwentnie dążyć ku wytkniętemu przez Partię i Rząd celowi.

Przodownicy pracy Garbarni otrzymali dyplomy honorowe oraz książeczki oszczędnościowe PKO. Nawiska nagrodzonych brzmią: **Michał Mazur, Franciszek Bednarek, Władysław Zieliński, Edmund Serbinowski i Stanisław Ejankowski.**

Zobowiązania w nauczaniu analfabetów

Zarząd Grodzki LPŻ w Bydgoszczy bierze czynny udział w Walce z Analfabetyzmem. Prowadzi kurs początkowego nauczania od 2 listopada 1950 r. Ukończono 1 kurs. Obecnie uczy się 12 osób w tym przedpoborowych jest 6 uczni. Nauczanie odbywa się 3 razy w tygodniu w lokalu Zarządu Grodzkiego LPŻ.

Nauczycielką na kursie jest Maria Maleczyńska opłacana przez Wydział Oświaty MRN. Zastępcą kierowniczki kursu — H. Lipińska, pracowniczka Zarządu Grodzkiego. Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego LPŻ jest opiekunem Łucja Różnowska.

W związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet nauczające opiekunki podjęły zobowiązanie zakończyć kurs do dnia 15 kwietnia i 10 uczni doprowadzić do egzaminu końcowego

Kurs Młodszych Pielęgniarek

Polski Czerwony Krzyż z dniem 1 kwietnia br. otwiera 9 miesięczny kurs Młodszych Pielęgniarek PCK na bazie szpitalnej w Bydgoszczy.

Kurs ten jest przeznaczony dla pracujących zawodowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Każdy więc kandydat(tka) nie przerywając swojej pracy zawodowej może ukończyć kurs, zdobywając dyplom Mł. Pielęgniarki.

Po ukończeniu kursu zapewnia się pracę w zakładach Służby Zdrowia. Nauka na kursie bezpłatna. Bliższych informacji udziela Zarząd Woj. Oddziału PCK przy ul. 15 Grudnia 24 w godz. od 8—15 codziennie.

Narada robocza
poświęcona sprawom inwestycyjnym

Celem konieczności zorganizowania prac, bezpośrednio związanych z wykonawstwem inwestycyjnym w naszym województwie oraz koniecznością kierowania i kontrolowania przebiegu realizacji planu inwestycyjnego przez służby inwestycyjne wszystkich szczebli Prezydium WRN zwołało naradę produkcyjną, na którą przybyli delegaci Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i przedstawiciele rad narodowych woj. bydgoskiego.

Przewodniczył zebraniu wiceprzewodniczący WRN — Schmidt po czym kier. Wydz. Gosp. Kom. i Miesz. WRN — mgr P. Siwicki wygłosił referat na temat wykonania planu inwestycyjnego na rok 1950 i wytycznych na rok bieżący. Po referacie wywiązała się dyskusja w której zebrani poruszali kwestie związane z wykonaniem zaplanowanych inwestycji oraz wskazywali na braki i niedociągnięcia na swoich terenach.

Szczegóły z narady zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (x)

Rzeczy znalezione

Dnia 5 bm o godz 14,40 w Al. Mickiewicza w pobliżu teatru znaleziono pewną sumę pieniędzy. Zguba jest do odebrania w Redakcji IKP.

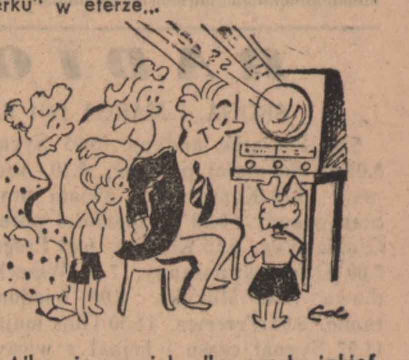
to i owo

„Eterek"

W programach radiowych w prasie bydgoskiej „stało jak byk", że w ub. niedzielę o godz 20.55 na fali średniej wystąpi teatr „Eterek", natomiast prasa warszawska, podając program tej samej fali, nie uwzględniła występu „Eterka".

I rzeczywiście.

Jeżdżąc wskazówką po całej skali tam i z powrotem nie złapaliśmy „Eterku" w eterze...



Albo się rozwiał, albo zaszło jakieś nieporozumienie programowe.

Kaktusy

W Gastronomii na stolikach stoją kaktusy Gdy je kilka miesięcy temu postawiono były w stanie jak najpiękniejszym. Dziś liście roślin są połamane lub poobrywane

Podobno ktoś, gdzieś, kiedyś pił w braku zakąski pod kwiat prymulki. Pod każdy płatek jeden kieliszek. Ale żeby konsumowano kaktusy tego jeszcze nie słyszeliśmy.

Brrr!



Onegdaj w kawiarni „Mir" panowała temperatura absolutnie nie sprzyjająca pokojowym nastrojom licznych bywalców tego lokalu.

Niewiele brakowało, a kawa wydawana w bufecie w postaci gorącego napoju zamieniała by się w drodze do stolików w kawę mrożoną...

Czerwone nosy obsługi lokalu świadczyły, że w tym dniu pracowało się źle. Podobno na czas nie dostarczono koksu do ogrzania kawiarni.

ERES

Kobiety w fabryce

„Pracujemy dla siebie"

Zapach chemikalii. Przy wygodnych biurkach w obszernej, lśniącej czystością sali siedzą kobiety i mężczyźni w nieskazitelnej czystości fartuchach.

Gdzie my właściwie jesteśmy? W szpitalu, czy w lokalu jakiej wielkiej apteki?

Ani tu, ani tam.

W biurze Państwowej Fabryki Kosmetycznej „Halina" w Bydgoszczy, w zakładzie, gdzie mężczyzn razem z dyrektorem **A. Lewinem** na palcach można policzyć.

Ta specyficzna woń i ta wybitna czystość towarzyszy nam we wszystkich salach i zakamarkach fabryki, którą zwiedzamy za zgodą dyrekcji w towarzystwie kierownika zatr. i płac **Henryka Piątkowskiego.**

Zwiedzamy wszystkie działy. W każdym jest coś interesującego. Tu wynalazek racjonalizatorski zespołu pracowników — maszyna do mieszania kremów, tam aparaty do masowej produkcji pomadek do warg, ale zatrzymujemy się dłużej tylko w niektórych salach.

W jednej z nich przebija zapach mięty. Tutaj przy długim stole siedzi 8 młodych kobiet w białych czystych fartuchach i twarzowych czepeczkach

Przy maszynie do napełniania tubek kremem do zębów stoi **Janina Wiech,** przodownica brygady młodzieżowej „Pokój". Nie cały rok pracuje w fabryce, a już jest przodownicą pracy i inicjatorką podnoszenia norm. Ona to nadaje ton całej robocie. Napełnione przez nią w błyskawicznym tempie tubki wędrują z rąk do rąk. Tu się je waży, tam zamyka, tu zakłada nakrętki i wreszcie pakuje w tekturowe pudełka

Robota idzie sprawnie, toteż brygada wyrabia 131 proc wg nowych norm

W sali obok przy nakładaniu do słoików kremu przeciw piegom pracuje brygada starszych kobiet „Nadzieja". W tym zespole wyróżnia się Edyta Sypniewska.

Obowiązki starszej w obu tych salach pełni **Aldona Kapusta.**

Sympatyczna, przystojna blondynka opowiada nam o sobie.

— W tym zawodzie pracuję dopiero 7 miesięcy. Stanowisko starszej działu zdobyłam po 3 miesiącach praktyki w fabryce. Dawniej byłam krawcową, ale ta nowa praca bardziej mi się podoba. Już nie zmienię fachu.



Kobiety przy pracy w jednym z działów fabryki „Halina". W głębi po prawej stronie stoi starsza działu Helena Janek. Foto „IKP"

A teraz znajdujemy się znów w innej sali, gdzie odurza nas zapach acetonu. Tutaj brygada młodzieżowa „Przyszłość" z **Ludwiką Różańską** na czele rozlewa do buteleczek lakier i zmywacz do paznokci, a obok w sali brygada starszych kobiet „Warta", na czele z przodownicą **Jadwigą Kmieć** nakłada krem do słoików.

Pieczę nad tymi dwiema brygadami ma starsza działu **Helena Janek,** długoletnia zasłużona pracownica fabryki, w pracy której dyrekcja pokłada wiele nadziei na przyszłość.

Oto kilka nazwisk pracowitych i zdolnych pracownic, ale to nie świadczy, że nie ma ich w fabryce więcej. Cała załoga godna jest wyróżnienia, gdyż wszyscy tu pracują ofiarnie i wytrwale. Świadectwem tego jest fakt, że wykonują zawsze plan asortymentu i przodują w czystości i higienie oraz, że **z okazji I Kongresu postanowiły przekroczyć plan miesięczny o 5 proc.**

Fabryka „Halina" jak już Czytelnicy nasi niezawodnie wiedzą, zainicjowała międzyzakładowe współzawodnictwo pracy wśród wszystkich tego typu fabryk w kraju, które zostało z poklaskiem przez wszystkie zakłady przyjęte.

To niezawodnie stanie się bodźcem do jeszcze intensywniejszej pracy.

— Robimy przecież dla siebie, nie dla kapitalistów — mówi jedna z pracownic — to daje nam największą podnietę do pracy. (r)

Premiera Warszawska

Przyglądając się dobrodusznemu obliczu organisty wileńskiego kościoła św. Jana — nie wiele stosunkowo osób mogłoby już wówczas powiedzieć, że człowiek ten stanie się najznakomitszym po Szopenie kompozytorem polskim i prawdziwym twórcą opery polskiej. Dziś — badając życie i twórczość Stanisława Moniuszki — wiemy gdzie — poza niewątpliwym talentem twórcy — szukać należy triumfów do dziś dnia żywej jeszcze muzyki moniuszkowskiej: „To, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecinnych naszych przypomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wzrośli, podobać się nie przestanie" — powiedział sam Moniuszko. I wierny własnym słowom całą niemal twórczość oparł na motywach ludowych (przeszło 400 pieśni).

Jeden to z powodów także, dla których wcale nie pierwsza opera kompozytora, ale niewątpliwie pierwsza nie tylko w twórczości Moniuszki, ale w ogóle (poza „Agatką" Radziwiłła i „Krakowiakami i Góralami" Stefaniego) opera narodowa „Halka": do dziś dnia za najpiękniejszą operę polską jest uważana.

Po prapremierze koncertowej „Halki" w Wilnie w r. 1848, gdzie opera przyjęta została z niekłamanym entuzjazmem tak ze względu na nową — jakże odrębną od sztuk włoskich — tematykę, jak i oparcie muzyki na motywach ludowych i narodowych, Moniuszko wysłał partyturę do opery warszawskiej. Równo 10 lat jednak musiała odleżeć opera nie grana zanim wreszcie ówczesny dyr. opery warszawskiej Quatzini pod naciskiem warszawskiego świata muzycznego i wobec nacisku przyjaciela Moniuszki i znanego krytyka muzycznego Sikorskiego — wykorzystując przejściowy okres liberalizmu z okazji wstąpienia na tron Aleksandra II — zdecydował się ją wystawić.

„Po odegraniu uwertury brawo dane było ogromne — pisze o warszawskiej premierze „Halki" przyjaciel Moniuszki Müller: Za odkryciem kurtyny, kiedy się polonez pokazał, huczał cały teatr, na koniec w ciągu całej sztuki nie ustawały oklaski, a po trzecim akcie wywołali kochanego Stasia cztery razy, a po czwartym jeszcze jeden raz.

Perypetiom „Halki" zanim pokazała się ona na warszawskiej scenie i jej potężnemu triumfowi, poświęcony jest najnowszy film produkcji polskiej „Premiera warszawka". Nie podajemy wykonawców poszczególnych ról — Czytelnicy sami mają możność przekonać się, kto je kreuje — ale nie możemy powstrzymać się od podania kilku charakterystycznych szczegółów dotyczących realizacji filmu. Film został nakręcony w rekordowym tempie (nakręcanie jego zaczęło się latem minionego roku). To prawdziwe „polskie tempo" staje się tym bardziej charakterystyczne jeśli weźmiemy pod uwagę, że film jest kostiumowy, że np. Operę i starą Warszawę na podstawie autentycznych planów zbudowano w... studio i że do filmu tego realizatorzy podeszli z prawdziwym pietyzmem, jakiego wymagała tak postać kompozytora jak i jego wielkie dzieło.

Świetny montaż i niespotykane dotychczas synchronizacja, dobra gra czołowych odtwórców ról, a przede wszystkim wykonanie muzyczne zapewnia „Premierze warszawskiej" niewątpliwie równy sukces, jak pierwszej premierze warszawskiej przed 93 laty.



W SALONIE HRABINY CALERGIS

Od lewej: Quatrini (Jan Kurnakowicz), Moniuszko (Jan Koecher), Wolski (Jerzy Duszyński), hr. Calergis (Nina Andrycz). (Foto — Film Polski)



Stanisław Moniuszko (Jan Koecher) (Foto — Film Polski)

Pociąg pospieszny Kraków-Gdynia

Pragnąłbym, aby Ministerstwo Kolei — po świeżej reorganizacji — m. in. zajęło się takim pospiesznym pociągiem, który wychodzi z Krakowa o godz. 15.25, a przychodzi do Gdyni o godz. 5·12.

Biegnie sobie ponad siedemset kilometrów.

I nie ma w nim wagonu restauracyjnego.

I nie ma w nim nawet takiego najskromniejszego bufetu „Orbisu", gdzie można by otrzymać kiełbaskę (parówkę) na gorąco i szklankę herbaty. Takie bufety okazały się bardzo pożyteczne w dalekobieżnych pociągach.

Ale na tym nie koniec żalów pasażera.

Dlaczego w wyżej wymienionym pociągu pospiesznym jest tylko pół wagonu klasy drugiej? (Przypominam: długość trasy!)...

Dlaczego w tej połowie drugiej klasy dopuszcza się taką anomalię, że nie ma światła? A — pociąg biegnie od popołudnia przez całą noc. To nie z opowiadania. Sam stwierdziłem, jadąc, ten brak światła. I — inne braki, które niniejszym powierzam pleczy P. T. Ministerstwa. (wer)

SŁOŃ TRĄBALSKI

Rzecz dzieje się w Londyńskim Ogrodzie Zoologicznym w Regent Parku — Anno Domini 1951.

Słoń Trąbalski popatrzył za sąsiednie ogrodzenie i zerknął w stronę przystojnej antylopy gnu, gnuśnie żującej siano. Nerwowo ruszył lewym uchem i burknął basem do swojej żony Trąbalskiej:

— Nasz dyrektor to idiota!

— Skąd wiesz?

Trąbalski pogardliwie zmarszczył skórę na czole i wyrzekł:

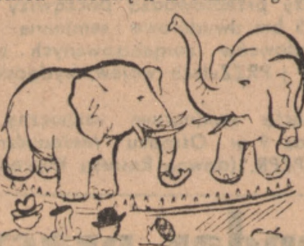
— Należy do Labour Party a nosi w sądzie arystokratyczną perukę.

— Tak, ci angielscy socjaliści to nie tego... — potwierdziła słonica, machając lekceważąco trąbą. Z sympatią głodnej informacji kobiety popatrzyła na małżonka, który właśnie zewnętrznym okiem mrugał w stronę antylopy.

— Słuchaj, mój drogi. W naszym londyńskim Zoo kręcił się wczoraj jakiś konserwatysta w towarzystwie damy. Oglądając nas przystanęli i mówili, że Churchill pragnie pokoju i dlatego zaleca zbrojenia Europy Zachodniej.

— Eh — mruknął Trąbalski — Angielscy politycy zawsze tak mówią. Nas zabrali z Afryki i wsadzili za kratę za to, iż w Zanzibarze kierowaliśmy się prawem dżungli a sami chcieliby zaprowadzić prawo dżungli między narodami. Zbroić się chcą po to, ażeby wespół z kamratami amerykańskimi pod wodzą Eisenhowera napadać i zdobywać łupy na innych narodach.

Słonica machnęła krótkim ogonem



odpędzając dokuczliwą muchę. Temat ten ją najwyraźniej zaciekawił.

— Czy to prawda, że ten Eisenhower jest podobny do orangutana z naszej małpiarni?

— Nie znam tego chłystka — odpowiedział znudzony Trąbalski. — Wiesz, że małpiarnią nie interesuję się wcale. Trudno więc porównywać.

Antylopa gnu przybliżyła się do siatki ogrodzenia. Słoń nie przestawał jej słać słodkich spojrzeń, maskowanych uprzejmością wobec małżonki.

— A Truman i Adenauer — spytała Trąbalska — cóż to za jedni? Mówił o nich ostatnio nasz dozorca Johnson z ogrodnikiem Butterfly.

Słoń był już nieco rozzłoszczony pytaniami żony. Gnu najwyraźniej oddalała się od ogrodzenia w stronę swojej chatki.

— Dwa gagatki z Paktu Atlantyckiego. Pierwszy — wielki człowiek od brudnych interesów, a drugi — pomagier w Niemczech. Remilitaryzator. Tacy to gotowi nie tylko ludzi ale i słonie rzezać!

Antylopa nieczuła na spojrzenia Trąbalskiego weszła do chatki. Miły horyzont zniknął. Trąbalska nie zaspokoiła jednak jeszcze swojej ciekawości.

— Słuchaj, a Pleven...

Słoń nie wytrzymał nerwowo. Zły zatrąbił:

— Daj mi święty spokój! Słonice nie powinny się wtrącać do polityki!!!

I odtąd w małżeństwie Trąbalskich nastała dwutygodniowa cisza na tle małego nieporozumienia „politycznego". *(NIK)*



O pewnym reportażu słów kilka

Reportaże radiowe mają na ogół nie najlepszą opinię. Utarło się już przekonanie wśród słuchaczy, że reportaż albo jest starannie wypracowany i wychuchany — wtedy nie oddaje życia i jest sztuczny, albo też stanowi kawałek schwytanego „na gorąco" życia, bez żadnych kosmetycznych sztuczek i zabiegów — i wtedy przeważnie jest nudny. — Takie było dotąd moje zdanie.

Tymczasem całkiem inaczej miała się rzecz z sobotnim reportażem nadanym przez Bydgoską Rozgłośnię Polskiego Radia. Autor Bohdan Knieziewicz w formie prostej, żywej pokazał słuchaczom, jak kolejarze bydgoscy w swej codziennej pracy oszczędzają. Oszczędzają materiał tak cenny, jakim jest węgiel.

I wyobraźcie sobie: reportaż nie był ani sztuczny, ani nudny. W szeregu fragmentów ujrzeliśmy ambitnego kolejarza bydgoskiego, który pracuje, uczy się i osiąga coraz lepsze rezultaty. Kolejarza tego zaproszono do mikrofonu. Nie speszył się, nie deklamował. Mówił o swoich sprawach naturalnie i zwyczajnie. Poszczególne fragmenty łączyły się ze sobą, a radiosłuchacz odbywał wędrówkę po rozmaitych odcinkach pracy węzła bydgoskiego z prawdziwą przyjemnością. Tym większą, że rolę przewodnika w wędrówce tej spełniał ogromnie wdzięczny, ciepły głos. Jak się domyślacie, był to głos kobiecy...

Radiomaniak.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

ŚRODA, 7 MARCA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert. 15.30 Artiomka i uczniowie. 15.50 Budujemy podstawy socjalizmu. 16.10 Muzyka. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.35 Utwory muzyki popularnej. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Stylizowana muzyka rumuńska. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry dętej. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera z udziałem I. Maculewicz — sopran. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 Montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Ojciec Goriot — powieść Balzaca. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Drodzy radiosłuchacze, nie zapominajmy, **że** człowiek starannie ogolony sprawia zawsze korzystne wrażenie...

(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11040